

Poetycka głębia

(Dokończenie ze strony 19)

Jakże z humorem, kreatywnie potrafi pisać o życiu: *moje życie jest naprawdę obskurne / i trzeba tylko żeby było obskurnie prawdziwe (wiersz „Jeszcze o stole”)*.

W haiku „Times is money” trafnie określili czas niewolnika wyzwolonego z więzów jako *zapłatę*; i aż chce się odpowiedzieć: walka jest chwilą wolności niewolnika. Wyjątkowo wysoka jest cena czasu; jest ważny, ucieka, nie można zgubić chwili, nie wolno odwrócić się od niego; *Już kogut zapiał / wstawaj niewinna, czas odjeżdża (z wiersza zaczynającego się od słów Jestem zwierzęciem)*.

Oryginalnie przywołuje swoje dzieciństwo nad Nerem i zderza je z objawiającą się starością: *Schodzisz piękniejąc, / a ja tąpię oddech. / Wiodę cię ścieżką / po głodzi jak serce (wiersz bez tytułu zaczynający się od słów Przywiozłem cię tu)*.

Dziękuję za przypomnienie słowa „stanowczy” (wzbogacające polszczyznę) i mój ojciec też tak mawiał i taki był: *Ojciec / ...w marzonym szczęściu, / w niespełnieniu obfitym. / Ojciec stanowczo uśmiechnięty (wiersz „Ojciec oparty o krawędź ziemi”)*.

Spotykamy piękny symboliczny obrazek z dzieciństwa (macierzy duszy człowieka): *matka ostrzem noża / przez aksamit mąki / (jaka urzekająca metafora) znak krzyża kreśli / – i już można jeść*.

Osobliwie opisuje swoją dojrzałość: *mam za dużo lat / i chorobliwy brak / doświadczenia / kilka razy szczęśliwie przedłużyłem / kontrakt na życie (wiersz bez tytułu zaczynający się od słów powiem o sobie)*.

Obraz człowieczego dnia znajdujemy w strofach: *wychodzimy na spacer / merdamy ogonami / samozadowolenia / bardzo blisko sensu / ...liżemy rany / o zmierechu / cichutko wyjemy / w oczekiwaniu (wiersz bez tytułu zaczynający się od słów słońce ściga się)*.

Potrafi skrótem scharakteryzować postać: *Odeszłaś, cichutko / jak żyłaś, jak ptasi sprzeciw / ...Wreszcie Wszczęświat / przed Tobą, Chrystus, / I nie płynię czas. (Trafiłaś do wiecznego Teraz)*.

Polubił Wietnamczyków, owocnie z nimi pracuje w słowie (choć bardziej ceni dawną ich poezję), i uczy się od nich patriotyzmu: *oni wiedzą / że było wczoraj / i jutra są pewni (wiersz „od Wietnamczyków”)*.

Prezentuje rachunek sumienia niezbędny nie tylko poecie: *Boże, rozgrzesz mnie z chłodu serca, / z wysoko ocenianej premedytacji / abym mógł kochać – / rozpoznawać znaki ludzi*.

Swoich czytelników obdarza pięknym i refleksyjnym haiku: *Najmniejsza nuta / to już koncert żałobny / gdy cisza kona*.

Pojawiają się sceny rodzajowe (to z języka fotografii): *kościół liceum / płacze kelnerka / przed knajpą Mała Serbka / ktoś wyrwał jej portfel (wiersz „stołeczna ulica Emilii Plater”)*. Wybieraj człowieku, na drodze pozostawiony jesteś; z drogi jesteśmy: *została droga / pusta jeszcze lecz na jej końcu / wyje nicość (wiersz „droga”)*.

Dzieli się z czytelnikami wartościowymi wskazówkami: *Zawsze pozostaje do zrobienia wiele rzeczy w naszym życiu: w jednym byłem połamany / w drugim byłem pokrojony / w trzecim byłem zaleźniony / ...lecz uciekam z woli Pana / mówią coś mam do zrobienia / jeszcze coś (wiersz „trzy szpitale”); my tu wszyscy / jesteście szczęśliwi / jeszcze żyjemy / nie w przyszłości / naprawdę (wiersz „jesteśmy” – przywołuje najmocniejszy czasownik); nie spieszy się / nie oglądajmy / jesteście daleko / światło musi być przed nami (z cyklu miniatur czerwień w błąkacie)*.

Potrafi realizować wskazania swojego mistrza w słowie (Juliana Przybosia): minimum słów, maksimum treści – w wierszu „dziennik pielgrzyma 302. Warszawskiej Pielgrzymki Pieszej”: *1 / upał / 2 / pęcherze / 3 / niepewność / 4 / pioruny / 5 / odciski / 6 / ulewa / 7 / ból / 8 / nadzieja / 9 / dziękuję*.

Przypomniany jest Ildefons nie tylko przez nazwę pociągu: *Jadę pociągiem Gałczyński / z czarowany elektrowóz / trwoży skrzydła ptaków / poranne słońce zlewa / na pękach dziewany / kołyszę się w dorożce / z pejzażem / ze zmyśleń / ręk oczekiwanych / chłodniejących ramion (wiersz „oczekiwanie na magię”)*.

Poeta jest głodny życia, po prostu kocha je w pogmatwanej rzeczywistości: *a mnie wciąż mało / zmierzchnów dni dobrych / błękitu u źródła / oślinionych gwiazd / prochu ziemi / strząśniętego z butów / mało mi każdej / kosteczki / nierówności oddechu / wędrowania przez ogrody / (wiersz „tyle już”); i nie będzie / ucieczka gdziekolwiek / z niewoli konformizmu (wiersz „powstawanie / sześćdziesiąt lat”)*.

Doświadczamy się skąd bierze się ta wyjątkowa kultura uczuć: *matka i ojciec / milionów szopek / początek początków naszej / niezachwianej wiary / (wiersz „Grotta Narodzenia”)*. Znaczenie Jasnej Góry ujmuje w kontekście swoim i Jana Pawła II: *Do Częstochowy przyjechał urosnąć / największy z Polaków. Przypomniał STAMTAJ / światu o wiedeńskiej odsiecz / ...STAMTAJ rozdawał wam nasze jutro („Pemat dziękczynny”)*.

Poznajemy zaangażowanie poety: *z uporem kolportowałem / nielegalne znaczki / u niepokornych proboszczów / słuchałem koncertów (wiersz „gdy się urodził”) ...syn Michał*.

Obdarza nas także nadzieją: *mirabelki / osiki i brzozy / ty rozpostarta w moich myślach / wiosna musi przyjść (wiersz „przedwiosenny plener pod Komorowem”)*.

Paweł Kubiak podaje receptę na dobry wiersz: *dobry wiersz / jest jak dobry pies / wierny / warczy / odgryza się / gryzie („wiersz i pies”)*.

Poeta pragnie pokazać czytelnikowi mnóstwo rzeczy i problemów, zdarza się w zrywanych, niezamkniętych kodą strofach. Ukazuje urodę życia z jego złożonością i barwami. Książka zawiera wiele dobrej mądrości, tak potrzebnej człowiekowi, zmagającemu się ze współczesną cywilizacją.

Paweł Kuschczyński

Paweł Kubiak, *Które idą ze mną*. Wydawnictwo Książkowe IBIS, Warszawa 2020, s. 126.

Czytać albo nie czytać? – oto jest pytanie

Ignacy Stanisław Fiut, krakowski poeta, filozof, nauczyciel akademicki i krytyk literacki, nadał swojej najnowszej książce poetyckiej tytuł „Tylko nie czytaj tego nikomu”. Czy to dobra rada dla czytelnika, prośba, ostrzeżenie, czy może swoista kokieteria autora? Spróbujmy znaleźć odpowiedź w zawartych w tomiku utworach.

Wiersze Ignacego S. Fiuta charakteryzują się zwartością, wielki ładunek emocji zawarty jest często w kilku czy kilkunastu słowach. Czasem nawet przypominają rozwinięte aforyzmy. To prawdziwe perełki poetyckie. Nie trzeba przecież wielu słów, by ukazać rzeczy ważne, aktualne. Nic tak skutecznie nie zabija poezji jak przegadane wiersze. Treść utworów z książki „Tylko nie czytaj tego nikomu” odzwierciedla naszą rzeczywistość, poważne sytuacje społeczne, zagrożenia zewnętrzne, lecz także ludzkie słabości i śmieszności.

Autor śmiało zrzuca z piedestału dumnych jak paw, przekonanych o swojej wielkości poetów i kreśli ich sylwetki z lekkim przybliżeniem oka: *...poeci sądzą / że zapisują / te wiersze / i z wysiłkiem / przenoszą je / na papier / jednak to wiersze / piszą poetów... (tylko nie czytaj tego nikomu) ; czyta każdy może / ten lepszy / tamten gorzej / a poeta nie czyta (***) ; poezja pali i kremuje / duszę poety a słowa / rozsiewają znaczenia bez / pokrycia... (Poeta-szaman) ; poeci popychają / Ziemię do przodu / po orbicie nieba / ... / w korowodzie słów / pochłaniają czas / i przestrzeń... (***) ; poeci i wydawcy / produkują tomy wierszy pełne / zarazków grypy, gruźlicy / i syfilysa... (***)*.

Choć Ignacy Fiut potrafi lekko i ironicznie (może nawet autoironicznie) ukazać ludzkie śmieszności, tematy fundamentalne traktuje z należytą im powagą i wnikliwością. Porusza na przykład sprawę ekologii, która w dzisiejszym świecie jest jednym z najważniejszych międzynarodowych zagadnień. Wszyscy niby zdajemy sobie sprawę, jakie zagrożenia niesie globalne ocieplenie, wycinanie lasów zarówno w Polsce, jak i w odległych krajach, ciągłe niszczenie środowiska, zabijanie zwierząt, zaśmiecanie całej planety, ale wciąż głusi jesteśmy na tę prawdę: *zostały tylko / dwie pory roku: / mokra i gorąca / wospominamy wiosnę, / lato, jesień i zimę / – pytamy z zadumą / o klimat, / bo jeszcze żyjemy (***) ; w Australii pożar-pieki / zabija drzewo życia / wysyłamy tam wyrazy / współczucia i miłości / tak kończy się tam nasz / imperializm ekologiczny (***) ; kusi by odwiedzić piekiło / ale nasuwa się pytanie: / czy czasem / w naszym świecie / nie jest bardziej gorąco? (***) ; media / bombardują / nas seriami jego / fotografii / – a jak*

(Dokończenie na stronie 24)